

## ALEKSANDER LASEK / perkusista

*Najpierw, w pierwszym stopniu, było sześć lat nauki gry na fortepianie. Stwierdziłem, że Fryderykiem Chopinem to ja nie zostanę, że trzeba wybrać inny instrument. Próbowałem różnych, między innymi saksofon, z którym niezbyt dobrze się rozumieliśmy. Chyba odezwały się geny (tak sądzę, bo nikt nie nalegał) i zacząłem naukę gry na perkusji. Mówię o genach, ponieważ mój Tata, Wojciech, jest perkusistą, nauczycielem. Tak więc perkusja. To wielka rodzina różnorodnych instrumentów. Poznać trzeba wszystkie. Ich dźwięk, możliwości, także zapis nutowy. Trzeba je wszystkie pokochać, żadnego nie odpychając. Nigdy bowiem nie wiadomo, kiedy trzeba będzie zagrać na jakimś, który zostanie przez kompozytora zamieszczony w partyturze utworu.*

*Mam to szczęście, że mój Tata jest organizatorem Międzynarodowego Festiwalu Perkusyjnego w Opolu. To tam mogłem poznawać perkusistów z całego świata, podglądać, uczyć się, rozmawiać. Już w czasie nauki w szkole drugiego stopnia poznałem swojego przyszłego profesora – mogłem korzystać z Jego doświadczenia, uwag. Jeździłem do Pana prof. Krzysztofa Jaguszewskiego do Katowic jeszcze zanim zdałem na Akademię Muzyczną.*

*Pięknym, dobrym jest już to, że mogę się realizować w tym, co kocham, robię; w tym, że mogę dawać siebie ludziom. To takie pozytywne sprzężenie – mi sprawia radość granie, a odbiorcom Muzyki – słuchanie jej.*

*Fajnie jest, kiedy ma się komu przekazać swoją sztukę, emocje, nuty. Kiedy sala, gdzie się odbywa koncert jest wypełniona. Jednak nie przeszkadza, gdy słuchaczy jest mniej – wtedy także trzeba dać z siebie wszystko.*

*Więc Muzyk – Słuchacz! Specyficzna więź. Metafizyka. A już super jest, kiedy jeszcze mam poczucie pełnej jedności z pozostałymi członkami zespołu. Gdy tworzymy jedność. Monolit.*

*Lubię ćwiczyć. Mierzyć się z problemami technicznymi. Nie lubię zostawiać sobie „czegoś” na potem, na później, na kiedyś.*

*Dobre wykonanie dzieła przez cały zespół, a przecież wszyscy wiemy, kiedy to jest, upewnia mnie w tym, co robię, ta chwila, kiedy zasłużone brawa wynagradzają ćwiczenie, bycie w Muzyce.*

*Artysta? Pewnie moja osobowość mieści się w tym słowie, jednak ani nie potrafię, ani nie chcę epatować tym przymiotem. Ani się z nim obnosić. Chcę grać Muzykę. I niech tak będzie.*